



Od kilku lat przeglądam świadectwa, związane z losowaniem Patronów na dany rok, jakie wpisywane są na stronie: www.faustyna.pl i na Facebooku w grupie: Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, a także osobistą korespondencję. Akcja cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Tylko w pierwszym tygodniu stycznia 2020 roku wzięło w niej udział ponad 100 000 osób. Jednak może nie tak ważna jest liczba, choć ona mówi o zasięgu akcji, ile raczej świadectwa, które mówią o tym, jak Pan Bóg posługuje się tym małym dziełem i jak ludzie je przeżywają.

W tych świadectwach dominująca jest wdzięczność i radość z powodu Patrona, którego Bóg daje ku pomocy na drodze ziemskiego pielgrzymowania. Okazuje się bowiem, że wylosowani Patronowie w sposób niezwykle harmonijny wpisują się w życie ludzi i odpowiadają na aktualne ich potrzeby i problemy. Na przykład: ktoś przeżywa jakieś wielkie cierpienia – losuje Matkę Bożą Pocieszenia; dzieci tracą wiarę – ojciec losuje Maryję Pannę Wierną z praktyką modlitwy, by członkowie rodziny dochowali wierności Jezusowi. Ktoś ma problem z zaufaniem Bogu – losuje Matkę Bożą Trudnego Zawierzenia i wyraża nadzieję, że z Jej pomocą potrafi Bogu zawierzyć wszystko, zwłaszcza najtrudniejsze sprawy. Ktoś ma problem ze spowiedzią czy powtarzającym się grzechem – losuje św. Rafała Kalinowskiego. Inna osoba pracuje z więziami – losuje św. Maksymiliana Kolbe i praktykę modlitwy za więźniów. Inna osoba pracuje z opuszczonymi dziećmi i losuje św. Dominika Savio z prośbą o modlitwę za dzieci porzucone, niechciane i w domach dziecka... Przynotuję jedno z wielu świadectw.

Drugi raz dopiero losowałem swojego świętego Patrona. Za każdym razem jest to dla mnie jakiś znak i potwierdzenie mojej drogi. W tamtym roku wylosowałem Najświętszą Maryję Pannę i modlitwę: „Modlę się za dziewczęta i kobiety, by szanowały swą godność”. A był to akurat czas, w którym postanowiłem podjąć

walkę o czystość wzroku wg słów Jezusa: „Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” (Mt 5, 28). Mój Patron: Maryja zainspirowała mnie do podjęcia 33-dniowych rekolekcji wg św. Ludwika Marii Grignon de Montfort, a następnie do przyjęcia predykatu (imienia) przy wstąpieniu do ODCS (Karmelitów Świeckich), nad którym wcześniej bardzo się zastanawiałem. W tym roku jeszcze przed losowaniem trochę mi było smutno, że już kończy się rok z moim ukochanym Patronem. 28 grudnia w sobotę dostałem od znajomego zakonnika, którego spotkałem przypadkowo, obraz Matki Bożej z Guadalupe. Wrócił akurat z Meksyku. 1 stycznia poprosiłem moją żonę o podanie numeru do wylosowania, bo ja nie mogłem się zdecydować. Podana mi 19 i jakie było moje zdziwienie, gdy wylosowałem Matkę Bożą z Guadalupe, i znów cały rok będę miał mojego ulubionego Patrona: Maryję. Praktyka: „W swojej modlitwie będę pamiętał o kobietach w stanie błogosławionym, aby z miłością przyjęły dar nowego życia”. Nie wiem jeszcze, jakie znaczenie ma ta praktyka, ale czuję, że po coś ona jest. Może Bóg chce uleczyć moją ranę, gdyż nie mamy dzieci i już raczej nie będziemy mieć. Jezu, ufam Tobie. Dzięki Ci, Panie, za prowadzenie. P. W.

Tradycja losowania Patrona na dany rok od dawna praktykowana jest w Zgromadzeniu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Jej śladem są zapiski św. Siostry Faustyny, która w „Dzienniczku” opisała to wydarzenie w krakowskim klasztorze w dniu Nowego 1935 Roku. Przywiązywała do niego duże znaczenie i pragnęła, aby jej Patronem był Jezus Eucharystia, jak w poprzednim roku. Jezus spełnił jej ciche pragnienie. Z biegiem lat Patronów losowali przyjaciele Zgromadzenia, apostołowie Bożego Miłosierdzia zrzeszeni w stowarzyszeniu „Faustinum”, a od 4 lat może to uczynić każdy, kto odwiedza stronę: faustyna.pl we wszystkich wersjach językowych.

s. M. Elżbieta Siepak ZMBM